Nro. 18.

# DZIENNIK

## PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 22go Kwietnia 1794.

## *Gazety XVII.*

### POLSKA.

*Kontynuacya Gazety Wiedeńskiey.*

„ Następuiące dnie obrócono na po-
„ większenie zbroyney siły, założenie
„ magazynów, i inne potrzebne urzą-
„ dzenia. Część woyska polskiego wy-
„ szła była w pogoń za garnizonem
„ moskiewskim, i rozprószyła go; reszta
„ woyska w miarę uzbroienia i organi-
„ zacyi swoiey wyszła do obozu pod *Kra-
„ kowem*, dokąd *Kościuszko* dnia 29.

„ Marca pośpieſzył, a tym czaſem *Ma-*
„ *dalinſki* z woyſkiem ſwoiém iuż był na-
„ ciągnął. W Warſzawie przez ten
„ czas zupełna była ſpokoyność. Woy-
„ ſka Roſſyiſkie w bliſkości tego miaſta
„ konſyſtuiące ſą bliżey ściącnione, i po
„ części w mieście umieſzczone.

Gdy *Madalińſki* niedaleko Warſzawy przez Wiſłę ſię przeprawiał, część woyſka wyſłana była przeciwko niemu, ale ta ſądząc ſię bydź ſłabą do attaku, powróciła. Wyſłano potém kilka tyſięcy przeciwko niemu, które po wzaiemnych utarczkach zbliżyły ſię aż ku okolicy Krakowa. Dnia 4. Kwietnia Moſkale attakowali inſurgentów między *Proſzowicami i Szkalmirzem*, na będące tam Korpus tak natarli, że to Kraków wielkim ſtrachem nabawiło. — Skutku tey potyczki oczekiwać ieſzcze potrzeba.

Na tém kończy pomieniona Gazeta Wiedeńſka opis polſkich okoliczności.

## NIEMCY.

*Deklaracya Króla Pruſkiego względem cofnienia wóyſk ſwoich od Renu ſeymuiącym Stanom Rzeſzy Niemieckiey w Ratysbonie podana.*

Przyſzedł czas, kiedy J. K. Mość znaglonym ſię bydż widzi; iżby ſwoie iedynie przez wſpaniałość i patryotyzm

ſude-

udecydowane uczeſtnictwo teraźnieyſzey woyny, podług miary tych względów zmnieyſzył, które winien ieſt utrzymaniu właſnych ſwoich kraiów i poddanych. Król Jmć. naypierwey w tey mierze obowiązanym ſię bydź widzi; aby powód i przyczynę takowey rezolucyi wſzyſtkim Prześwietnym Wſpółſtanóm przed oczy przełożył. Gdy Naród francuzki w nieſzczęśliwym zapale uroioney wolności nie tylko między ſobą wſzelkie związki porządku obywatelſkiego lżył, ale też ſpokoyność i pomyślność innych Narodów udzieleniem anarchicznych ſzkarad ſwoich obalić zamyślał, i inż gwałtownie i po nieprzyiacielſku pobliſkie J. C. Mci i Rzeſzy niemieckiey kraie napadł, wtedy Król Jmć. ſwoię ſprawiedliwą broń złączył z bronią wyſokiego Sprzymierzeńca ſwoiego Ceſarza Jmci, a potem z bronią także całey Rzeſzy i innych złączonych Mocarſtw dla położenia tamy niſzczącym zabiegóm wściekłego narodu, i dla zabeſpieczenia pokoiu, ſpokoyności, i pomyślności niewinnie i niebeſpiecznie zagrożonych kraiów.

Zamiar ten wiernie towarzyſzył broni Krola aż do tego momentu, ſtawał ſię on coraz tém bardziey koniecznym, im więccy w iſtocie Francuzi dziczeli, a

okro-

okropne niebeſpieczeńſtwo ſpuſtoſzenia niſzczącego wſzyſtko do ſamego ſrzodka Kraiów niemieckich ze ſtrachem ſię zbliżało. Zabiegi J. K. Mci. ku położeniu tamy potężnemu temu nieſzczęść wylewowi na granicach niemieckich były wprawdzie ſtoſowne do niebeſpieczeńſtwa, ale zaledwie co tylko nieprzewyżſzały własney iego możuości. Nie ſzło tutay o woynę z Narodem obyczaynym i porządnie uregulowanym woyſkiem, lęcz o woynę z ſzalonemi nigdy nie zmnieyſzalnemi ludu tłumami maiącemi za ſobą liczny, wſzędy do woyny uzbroiony, i wſzyſtko w źrzodła ſrzodków woiennych obracaiący Naród, które nie o ſame kraiów podbicie, ale oraz o zupełne obalenie związku obywatelſkiego w Niemczech ogniem i mieczem a naybardziey trucizną nauki ſwoiey walczą. Przeciw temu niezwyciężonemu prawie nieprzyiacielowi wyſtawił Król armię od 70,000 naybitnieyſzego woyſka. Tém Król Jmć aż do trzeciey iuż kampanii prowadził woynę poſrzód naywiękſzych wſzelkiego rodzaiu przeciwności, w dalekiey od Kraiów pruſkich odległości, w cudzey wyniſzczoney ziemi, w nadzwyczayney drożyznie wſzelkich potrzeb, i z niewypowiedzianym prawie koſztem. Z nay-

wię-

większą ufilnością nie ofzczędził Król zapewne wfzelkich ofiar, które tylko w mocy państwa pruskiego były, fam on nawet poświęconą ofobę fwoią i Xiążąt familii fwoiey wyftawił na naynie-befpiecznieyfze przypadki, aby fpokoyność i befpieczeńftwo Kraiów Niemieckich przez woynę odzyfkał. Dla otrzymania tego zamiaru tak wiele krwi pruskiey płynęło, i tak niezmierne fummy pieniężne Państwóm Królewfkim ubyły. Woyna takowa mufiała daleko więcey ofłabić fiły kraiowe Pruſkiey Monarchii, niżeli innych przy Francyi bliżey położonych też woynę prowadzących Mocarftw; a tak Król Jmć przywiedzionym nareſzcie zoftał do abfolutney niemożności przykładania fię daley własną expenfą z równą czynnością do woyny, mimo zupełnego zwątlenia fwoich Państw i wyniſzczenia całkiem fwoich Poddanych. Wfzelakoż Król Jmć trwał nieodmiennie w fwoim patryotycznym żądaniu; iżby i nadal pomnożoną nawet potęgą protekcyi i obrony mógł nie odmówić. Aby zaś był w ftanie wykonania tego, wfzedł z fprzymierzonemi mocarftwami w umowę, proiektuiąc im układ, którego iftotnym punktem oprócz oznaczonych pofiłków pieniężnych było także: ażeby

upro-

uprowiantowanie naywiękſzey części woyſka pruſkiego od Rzeſzy Niemieckiey a mianowicie tymczaſowo od ſześciu na niebeſpieczeńſtwo wyſtawionych i obrony potrzębuiących Cyrkułów przeięte było. Tym końcem propozycya takowa zgromadzoney Rzeſzy i pomienionym Cyrkułóm przyzwoicie z tą wyraźną deklaracyą podana zoſtała; że, ieżeliby proiektowane utrzymywanie do ſkutku przyiść nie miało; Król Jmć. przymuſzonym będzie naywiękſzą część woyſka ſwoiego z pola cofnąć, i Rzeſzę ſwoiey własney obronie i ſwoiemu loſowi pozoſtawić. Różne Rzeſzy Niemieckiey Stany oświadczyły ſię ſtoſownie do nagłey potrzeby właſnego i powſzechnego ratunku. Wſzczególności Elektor Moguncki przez czułość wſpaniałego ſwoiego patryotycznego ducha łożył wſzyſtko, co tylko w iego ieſt mocy, na wſparcie *proiektu utrzymywania* i iako *Arcykanclerz* niezwłoczne zwołanie ſześciu Cyrkułów zarządził.

Król Jmć. zoſtawał w ſprawiedliwém oczekiwaniu: iż wſzędy równie pomyślny ſkutek miał nadgrodzić iego patryotycznę zamiary i iego z tak wielkiemi trudami nabyte zaſługi przez wſpaniałomyślne dotychczas Rzeſzy bronienie; wſzelkie

kie względy zdawały się go używać do takowego oczekiwania. Przeszłość okazuie z iedney strony upominaiący wizerunek straszliwych wylewów wszystko pustoszącego i wszystko niszczącego nieprzyiaciela, z drugiey zaś waleczny i bohaterski opis pruskiey Armii równie iako niezmierne ofiary w ogólności, których wspaniałość Króla dla zabespieczenia niemieckiey oyczyzny we krwi swoich woiowników i w skarbach swoiey Oyczyzny nie oszczędził. Teraz stanęła pomieniona Armia na brzegach Renu iako tarcza Rzeszy niemieckiey broniąca nieprzyiacielowi dalszego postępowania, lecz kondycyą, pod którą dłużey w teyże czynności zostawać mogła, było przy fizyczney niemożności Państwa Pruskiego dźwigania całego ciężaru to: aby utrzymywania Armii od Rzeszy całkiem zostało przeięte. Za zezwoleniem na takowe utrzymywanie mogła obiecywać przyszłość spokoynieysze widoki: iż Król przy swoiey uroczyście oświadczoney i tyle razy dowiedzioney gotowości bronienia Rzeszy, i daley z naywiększém sił natężeniem przyłoży się do iey obrony i utrzymania iey Konstytucyi. Każdy zaś bezstronny badacz mogł natychmiast przewidzieć wypadki; ieżeliby pomienione

utrzy-

utrzymywanie było odmowione, i przez to woyſka pruſkie do powrotu w Kraie właſne przymuſzone zoſtały. Oczewiſta ztąd wynikała obawa, aby wtedy przemagaiący ſzalony nieprzyiaciel nie wtargnął bez oporu w kraie niemieckie, i ſwoiemi rozboiem i morderſtwy pałaiącemi hordami żadnych inż granic i cugſow nieznaiącemi ziemi niemieckiego poloru i porządku niezalał i nie ſpuſtoſzył, Konſtytucyi większey części państw niemieckich w ſzkarady anarchiczne nie zamienił, Xiążąt i Stanów nie zniweczył, kościoła nie rozwalił, i w niemieckich poddanych ſzczęśliwey miłości cnoty i porządku płodném naſieniem bezprawia i naynieczulſzey nieobyczayności nie wyglużował; te wſzyſtkie i tym podobne uwagi, aczkolwiek ſą proſte i widoczne, lubo wſzyſtkiem S. Państwa Rzymſkiego wſpółſtanóm były przełożone, nieżdołały atoli ziednać pożądanego wſtępu *utrzymywania proiektowi.* Proiekt ten był nad to z owym układem ściśle połączony, który Król Jmć. z ſprzymierzonemi Mocarſtwy uczynić zamyślał, a do którego Ceſarz Jegomość przyſtąpić niechciał.

Reſzta Potym.